Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 20 SIERPNIA. № 67 ROK 1851.

PRZEMYSŁ FABRYCZNY KRÓLESTWA POLSKIEGO.

CZĘŚĆ DRUGA

HISTORJA WYSTAW.

(Ciąg dalszy).

Z płodów zwierzęcych. Garbarnie i białoskórnie były w największéj liczbie reprezentowane. Jakoż spostrzegano tu wyroby pp. Karola Kurtza, Szmulowéj Jakubowiczowéj, Niweta, Humla i fabryki jenerała Rautenstrauch, zostającéj pod zarządem Antoniego Paoli.

Fabryka p. Kurtza już na przeszłéj wystawie zaszczycona medalem złotym i trzema srebrnemi, na wystawie tegorocznéj dowiodła większych postępów przez obszerniejsze swe urządzenie i większe udoskonalenie wyrobów.

Skóra z wołu amerykańskiego, przedstawiona przez Szmulowę Jakubiczowę, właścicielkę fabryki skór w Jeziorny, odznaczała się dobrą wyprawą.

P. Niwet przedstawił skórki własnéj wyprawy i rękawiczki duńskie, gałęź przemysłu bardzo pożądaną w kraju.

Fabryka Humla przedstawiła skóry do instrumentów muzycznych uznane za odpowiednio wyrobione; tudzież safiany; po tych ostatnich wymagano, aby miały w sobie więcéj miękkości.

Były téż i safiany Nitschkiego.

Różne roboty rękawicznicze przedstawione przez Jana Stępkowskiego odznaczały się dokładnością roboty.

Strony na harfy i skrzypce p. Fiorentiniego; pióra damskie i wojskowe p. Reszkiego; włosiennice na meble pp. Michalskiego i Kaczorowskiego; grzebienie szyldkretowe i z kości słoniowéj p. Gackiewicza, z Warszawy, odznaczały się dobrocią roboty, czyniąc zaletę przemysłowi narodowemu.

Z działu fabryk kruszcowych i ziemnych.

Gisernia żelaza pp. Evansa i Morris przedstawiła młockarnie, sieczkarnie, oraz walce lane do mechanik. Wyroby zakładu tego odznaczały się użytecznością, dobrém wykończeniem i umiarkowanemi cenami.

Wyrób *Kos* w dozorstwie fabryk żelaznych Suchedniowskich, jako bardzo ważnego artykułu, zwracał na siebie baczną uwagę. Znaleziono go na znakomitym stopniu doskonałości. Niemniéj chwalono pochodzące z fabryki téj narożniki, okucia żelazne i inne przedmioty potrzebne tak zamożniejszym jak i najuboższym mieszkańcom kraju. Objawiano tylko życzenia, aby fabryka ta zaopatrzyła się w piękniejsze i gustowniejsze formy i desenie.

Instrumenta matematyczne p. Staniszewskiego, chirurgiczne i inne ostre p. Gerlacha, odznaczały się dokładnością.

P. Krantz Józef przedstawił zegar ścienny, sporządzony na wymiar astronomiczny, zegar grający i zegar stołowy. Te wyroby, równie jak wszelkie inne wyroby pochodzące z téj fabryki, zyskały pochwały. Zegary przedstawili także pp. Draganowski i Zier w Warszawie.

Pilniki p. Rittbergera, gałęź wyrobu tyle w kraju potrzebnego i za znaczne summy sprowadzanego z zagranicy, w niczém nie ustępowały zagranicznym.

Kłódka p. Rosenberga z Płocka, wyroby stalowe pp. Teodora Blochma i Taszyńskiego, fuzja dubeltówka p. Gebharda z Końskich, Gremple p. Lehmana, zwracały uwagę.

P. Plewiński w wyrobach ze srebra okazał niepospolity gust i dokładność roboty, pp. Siennicki i Hildebrandt zaszczyceni w roku 1821 medalami, uczynili znaczne postępy, a rzeźbiarz u nich pracujący okazał swój talent w pugilaresie, wyrobionym w czterech kolorach złota.

Żyrandol pp. Norblin i Gregoire; tudzież lampy pana Bonniera z Warszawy, odznaczały się nowością form i piękném wykończeniem. Krucyfix bronzowy przez p. Grzegorza Hildebrandt; szory platerowane a szczególniéj mundsztuk stalowy p. Cerysiego zjednywały zalety. Guziki były przedstawione przez pp. S. Magnus et Comp., tudzież Zygm. Müncheimera.

Huty szklanne dwie wystąpiły z wyrobami swemi; w Barczący, i Jagodném.

Pierwsza, własność pp. Knautego i Hordliczki, zaledwie zaprowadzająca się fabryka wyrobów szklannych, już odznaczała się białością i czystością materjału, i piękną formą wyrobów jako to: kieliszków, butelek, szklanek, kloszów oraz wielkiemi taflami do okien.

Huta Jagodnicka, także początkująca, złożyła wyroby odznaczające się białością i czystością, a wyrobione przez Wojciecha Gębickiego.

Fabryka fajansów w Cmielowie dowiodła znacznych postępów. Fabryka fajansów w Tomaszowie wiele też przedmiotów wystawiła.

P. Vincenti i teraz wystąpił ze swemi odlewami gipsowemi. Dał postumenta białe i czarne.—I fabryka marmurów w Chęcinach popisywała się także.

Otrzymali nagrody za Wystawę r. 1823.

Medal złoty wielki. Fraenkel, właściciel fabryki sukien cienkich w Warszawie, za coraz więcéj ulepszający się i podnoszący stan fabryki, otrzymał medal złoty wielki, tudzież po medalu srebrnym wszystkich trzech klass to jest: wielki, średni, mały.

Medal złoty średni. Evans et Morris, za młockarnie, sieczkarnie oraz walce lane do mechanik, odznaczające się pożytecznością i wykonaniem.

Medal złoty mały. Gerlach za równie doskonałe wyborem materjału jak kształtem form i wykończeniem odznaczające się narzędzia chirurgiczne i inne ostre.—Fabryka fajansów w Cmielowie należąca do p. Karwickiéj, za postęp znakomity w wyrobach, medal złoty mały i srebrny mały dla rzemieślnika celującego.—Knaute i Hordliczko przedsiębiercy fabryki szkła w Barczący, za wyroby ich fabryki, odznaczające się białością i czystością materji, piękną formą kieliszków, karafek, szklanek, oraz wielkością tafel do okien.

Medale srebrne wielkie. Józef Krantz w Warszawie za usiłowania w zegarze ściennym, sporządzonym na wymiar astronomiczny i w zegarze grającym.—Ritberger za pilniki przez niego wyrobione, nieustępujące zagranicznym.—Plewiński za okazany smak i dokładność

roboty w wyrobach srebrnych.—Przedsiębierca huty szklanéj w Jagodném, za szkło w taflach, jako gałęź przemysłu pożądaną w kraju.

Medale srebrne średnie. Buchholtz z Warszawy za fortepian odznaczający się czystością głosu.

Medale srebrne małe. Cerisy za platerowanie szorów, a szczególniéj munsztuka stalowego platerowanego mosiądzem. Karol Kurtz właściciel fabryki wyprawy skór w Warszawie. Gdy fabryka ta już na przeszłéj wystawie zaszczyconą została medalem złotym i trzema srebrnemi, coraz większych dowiodła postępów obszerności przez znaczne nakłady i udoskonalenie wyrobów, a właściciel jéj w uznanéj wyższości i w zaszczytném rozszerzeniu téj gałęzi przemysłu dostateczną znajdował nagrodę, przeto zgodnie z jego życzeniem, udzielono tylko jeden medal srebrny mały dla rzemieślnika celującego w téj fabryce.—Nivet za wyprawę skórek damskich, jako gałęź przemysłu w kraju pożądaną.—Reschke za garnitur piór damskich i wojskowych. Fabryka safianów Humla za skóry do instrumentów muzycznych, dostatecznie wyprawione i wyprawę safianów.—Abraham Landstein za madrasy, machiny, i tkaniny bawełniane, uskutecznione w założonéj przez niego rękodzielni.—Rzemieślnik celujący w fabryce fajansów Ćmielowie (patrz wyżéj). Jakubowiczowa właścicielka fabryki skór w Jeziorny za skórę z wołu amerykańskiego dobrze wyprawioną.

Pochwały. Antoni Pauli zarządzający fabryką skór jenerała Rautenstrauch, wielką pochwałę za wystawiony blatileder z fabryki, coraz widoczniéj ulepszającéj się.—Drugą Lachapelle i Guignot, wielką pochwałę za usiłowanie w dawaniu coraz więcéj różnych i pięknych form w wyrobach złoconych.—Dyrektor Instytutu Głuchoniemych pochwałę za sposobienie wychowańców swoich do pożytecznych celów. Zarządzający zakładami Ordynata hr. Zamojskiego; 1 za sztukę płótna cienką, nadesłaną z Włodawy odznaczającą się gładkością przędzy i wyrobu; 2 za próby i zamiar drukowania płócien a szczególniéj przędzenia nadesłane z Jadowa.—Leszczyński fabrykant fortepianów, za instrumenta utrzymujące się ciągle w uznanéj już wziętości, na które na przeszłéj wystawie otrzymał medal złoty.—Grzegorz Hildebrandt za krucyfix bronzowy. Rzeźbiarz pracujący w fabryce pp. Siennickiego Hildebrandta, za okazany talent niepospolity w pugilaresie zdziałanym w czterech kolorach złota.—Nitschke przedsiębierca fabryki safianów, za wyprawę safianów.—Szyc za kwiaty jego wyrobu, mogące już stanowić gałęź handlu i okazane w pięknym stopniu wykonania.—Baumann za papier różnie marmurowany, jako gałęź przemysłu w kraju odnowioną.—Jan Stępkowski za różne roboty rękawicznicze odznaczające się przez dokładność roboty.—Kierujący robotą w domu Kary i Poprawy w Warszawie, za kołdry tamże zdziałane.—Staniszewski za dokładne narzędzia matematyczne, przez niego zdziałane.—Blum za piękne wyrobki stalowe, czyniące zaletę przemysłowi krajowemu.—Taszyński także jak poprzedni.—Bourne za kapelusze ze słomy krajowéj, odznaczające się robotą i czyniące zaletę przemysłowi krajowemu. Fiorentini za strony na arfę i skrzypcę, odznaczające się dobrocią i przynoszące zaletę przemysłowi narodowemu.—Michalski za włosiennice na meble.—Kaczorowski także jak powyższy.—Lechmann fabrykant grempli, za gremple odznaczające się dobrocią roboty.—Gackiewicz za grzebienie szyldkretowe i z kości słoniowéj odznaczające się pięknością roboty i czyniące zaletę przemysłowi narodowemu.—Dozorstwo fabryk żelaznych Suchedniowskich za wyrób kos, posunięty do znacznego stopnia doskonałości.—Bracia Rephan przedsiębiercy fabryki sukna w Kaliszu za sukna z ich fabryki, odznaczające się dobrocią roboty i czyniące zaletę przemysłowi narodowemu.

Zaszczytne wspomnienie. Bonnier z Warszawy, za lampy jego odznaczające się nowością form i pięknością wyrobienia, utrzymując nabytą od lat kilku przez fabrykę wziętość.—Hochhauser fabrykant fortepianów w Warszawie, za fortepiany jego, ubiegające się z innemi o piękność wykonania, osobliwie odznaczające się ceną umiarkowaną. Panna Wieczorkowska za pięknie naśladowane i z smakiem ułożone kwiaty jéj roboty.—Rosenberg z Płocka, za kłódkę sztuczną jego roboty. Gebhard z Końskich za fuzję dubeltówkę jego roboty.

Wystawa roku 1825.

Wystawa r. 1825 odbyta w czasie od 15 do ostatniego października, jawnym jest dowodem wzmagającego się w kraju przemysłu: nietylko bowiem znaczne powiększenie co do ilości przedmiotów, ale i doskonalsze wykończenie tak wyrobów liczonych do niższego rzędu, czyli do potrzeb koniecznych, jakoteż towarów celniejszego smaku czyli zbytkownych, nadawały wyższość obecnéj wystawie nad wystawami poprzedniemi.

Sukna kazimierki, chustki wełniane, i wyrobki pół, wełniane tkanki bawełniane, przędza i wyrobki lniane, papier, kwiaty sztuczne wyprawa skór, pióra do ubiorów damskich, instrumenta muzyczne dzieła wyższéj mechaniki, płody chemiczne, odlewy z żelaza i innych kruszców, narzędzia ostre, szkła, kredy rysunkowe, i inne płody zapełniły kilka sal w Ratuszu głównym i przez ciąg trwającéj wystawy ściągały codziennie licznych widzów.

Sukna i kazimierki z fabryki p. Fraenkla uważane były za najcelniejszy przedmiot téj wystawy. Postęp fabryki téj od ostatniéj wystawy był widoczny. W trudnych kolorach jasnych, a szczególniéj w białym, posąwym i żółtym, sukna dopiero pierwszy raz były publicznie przedstawiane; a kolory te uznano powszechnie za czyste i piękne. Wyrabiała już ta fabryka sukna w coraz wyższych gatunkach. Na poprzedniéj wystawie otrzymała ona najwyższą nagrodę; na wystawie teraźniejszéj dowiodła, że nietylko potrafi się utrzymać na téj zaszczytnéj stopie, ale jeszcze i postępować umie.

Sukna z fabryki p. Herrera w Sieradzu, szczególniéj zielone, z wełny krajowéj, ściągały na siebie uwagę tak pięknym gatunkiem jako i ceną umiarkowaną. Bo też przedsiębierca zakładu tego należał do rzędu pierwszych fabrykantów.

Postaw sukna granatowego, w cenie złp. 30 za łokieć, z fabryki wdowy p. Weichertowéj w Warszawie, zyskiwał szczególne pochwały. Udoskonalona przędza wełniana i włóczka kolorowa należały do artykułów wielu pożądanych, a gdy włóczki i cienka przędza z wełny długiéj, z fabryki p. Kocha i Komp. dotąd pierwszym były u nas wyrobkiem przyzwoicie wykonanym, przeto fabryka ta zyskiwała zasłużone pochwały. PP. Krug i Bormann z fabryki swéj złożyli chustkę wełnianą w gatunku draps de-dames.

Tkaniny półwełniane, a mianowicie czerkasy p. Augusta Ritterricha, dowodziły usilności jego w doprowadzeniu wyrobków do przyzwoitéj dobroci.

Tkaniny kolorowe bawełniane p. J. G. Ulrich w Płocku, posiadały zaletę czystego i pięknego wyrobienia.

Tkaniny bawełniane p. Enocha Landstein, były dosyć cienkie i starannie wyrobione. Przedsiębierca ten mimo prawie ogólnéj opinji, że fabryki tego rodzaju w dużém mieście prowadzić się nie dadzą, jednak utrzymywał takową fabrykę w Warszawie i znaczny jéj postęp zapewniał. *(D. c. n.).*

WYSTAWA POWSZECHNA w LONDYNIE.

(z listów p. Michała Chevalier).

V.

FRANCJA I ANGLJA.

(Dokończenie).

Nawet budową lokomotyw francuzi dorównywają anglikom. Jedną tylko mamy tu próbkę, lokomotywę fabryki Cail w Paryżu, na kolej żelazną lyońską przeznaczoną. Doświadczenie, sędzia ostateczny, wyrzekło że główne zakłady francuskie wyrabiają te narzędy równie dobrze jak najsłynniejsi fabrykańci angielscy. Model, tak we Francji jak w Anglji głównie używany, jest pomysłu p. Crampton, wielką moc z wielką siłą pociągania łączący. Na drodze żelaznéj północnéj mają mieć machiny według tego systemu budowane, które ciągnąć będą 500,000 kilogramów węgla (10,000 centnarów).

Co do machiny parowéj, wspomnę tu jeszcze zaletę, którą lubo nie wyłącznie posiadamy, szczycić się nią przecież możemy. Machina

parowa nazywała się pierwiastkowo *machiną ogniową*, gdyż odznacza się głównie użyciem ognia do rozwinięcia prężnéj siły pary wodnéj, siły którą machina przenosi do obracającéj się korby, a ztamtąd przechodzi ona do naznaczonych celów. Oddawna dochodzą czy nie ma jakiéj siły prężności korzystniéj użyć się dającéj niżeli siła pary wodnéj, to jest któraby dała większy skutek pożyteczny przy jednakiéj ilości ognia, albo mówiąc więcéj fabrycznie, przy jednakim wydatku na paliwo. Projektowano użyć siły prężenia powietrza mocno ogrzanego. Od niejakiego czasu robiono próby z eterem, który jak wiadomo, zamienia się niezmiernie szybko w parę. We Francji szczególniéj zajmowano się temi próbami z eterem. Od czterech lat, w fabryce kryształów pod Lyonem, na przedmieściu Guillotiére, jest w ruchu machina ogniowa, w któréj w miejsce wody użyto eteru. Ma ona 25 koni siły. Dowiedziona rzecz, iż działa i porusza się bardzo łatwo, mniéj się psuje od machiny parą wodną poruszanéj, mniéj doglądania i naprawy potrzebuje. Jeden eter służy nieskończenie, strącając małą ilość, bo kwartę na dobę. Ponieważ w tym zakładzie eter ogrzewany jest parą, dawniéj ginącą marnie, która wychodzi z zwyczajnéj machiny parowéj wysokiego ciśnienia, siła 25 koni jest czystym zyskiem. Znakomitéj machiny téj twórcą jest p. Dutremblay. Teraz wynalazcze umysły zwróciły się ku innemu płynowi, który silnie współubiega się z eterem, w dobroczynném użyciu przy operacjach, ku chloroformowi.

P. Lafond, po p. Dutremblay nastąpiwszy, ulepszył jego odkrycie, i robił te doświadczenia z chloroformem. W téj chwili, nowa machina, chloroformem pędzona, o sile 120 koni, buduje się kosztem skarbu, w warsztatach marynarki w Lorient, pod nadzorem kommisji prezydowéj przez najuczeńszego francuskiego inżeniera, p. Reech, dyrektora szkoły morskiéj inżenierji. Niebędziem dochodzić wypadku tych usiłowań, gdyż w kilka miesięcy samo doświadczenie ostatecznie wyrzecze. Jestto ciekawy dowód śmiałéj i zuchwałéj inicjatywy, jaką Francja daje w sztukach użytecznych.

Co się tycze warsztatów do tkania fabrycznego, a mianowicie do prządzalni bawełny, lnu, wełny, wywozim ich mnóstwo, a to najlepié dowodzi biegłości naszéj w tym przedmiocie. Alzacja i Paryż, Andrzéj Koechlin, Schlumberger, Decoster i inni, niczyjéj konkurencji się nie lękają, pod względem dokładności wyrobienia. Wiadomo, że Francja dostarcza dziś warsztaty tkackie w znacznéj ilości ludom południowym Europy, a nawet Niemcom, pomimo konkurencji anglików.

Są nawet niektóre machin rodzaje w których wyższość mamy sobie przyznaną powszechnie. Mówiłem już o machinie do robienia papieru ciągłego; ale tu zwrócę waszą uwagę głównie na machiny hydrauliczne. Od pół wieku przeszło, od czasu jak Watt wyrobił piękny swój wzór machiny parowéj, w obec którego sztuka inżenierska przez lat czterdzieści zatrzymała się, jak przed dziełem które tylko kopjować należało, Anglicy wyłącznie prawie używali tylko machin ogniowych. Dla tego to zapewne u nich machiny, używające poruszalnéj siły wody, nie otrzymały takich jak we Francji ulepszeń. Udoskonaliliśmy koła wodne, stworzyliśmy turbinę, narząd potężny, dziś bardzo prosty, który uwieczni imiona uczonych naszych inżenierów, jak naprzykład p. Burdin, i biegłych naszych konstruktorów machin, jak p. Fourneyron i inni. Można widzieć na Wystawie francuską turbinę. Publiczność, wszędzie gapić się lubiąca, omija ją nie spojrzawszy, a gromadzi się z chciwą ciekawością przed machiną hydrauliczną angielskiego wynalazku, o sile odśrodkowéj, która podnosi i rozrzuca grubą warstwę wody, chociaż o zasłudze jéj, jak nateraz, filozoficznie wątpić muszę.

Ale mówmy o tém w czém anglicy najsilniejsi. Na wystawie ich znajduje się inna kategorja artykułów, słusznie zwracająca uwagę; to jest naczynia i narzędzia żelazne wszelakiego rodzaju, z kutego, ciągnionego, lanego żelaza, ze stali. Obrabiają oni dzielnie te twarde substancje, robią z nich co tylko zechcą. Żelazo, we wszelkich kształtach i stanach, tak wielką rolę gra w Anglji, tak to silny pomocnik w przemyśle całym, żeśmy na osobny artykuł poświęcili. Słusznie szczycą się anglicy że celują w wyrobie żelaza we wszelkich odmianach. Próbki tego wszelakie dali na Wystawę: rury lane, któremi dziesięcio-letni chłopak może przebiegać nie schylając głowy, a których ulano w Glasgowie 4,500 sztuk; olbrzymie płyty grubéj blachy żelaznéj, niesłychanéj długości railse, potém kominki, jedne całe stalowe w marmur oprawne, inne pół z lanego żelaza, pół ze stali, niezmiernie piękne. Pod ręką anglików stal dostaje polor niezrównany. Taż stal służy za materjał do nieskończonéj liczby narzędzi. Nożownictwo angielskie wielce jest słynne; podobnież piły proste i okrągłe; pilniki ich, zwłaszcza większych rozmiarów, są nieporównane. Posiadają oni mnóstwo robotników celujących w tych wszystkich wyrobkach. Niezaprzeczając biegłości anglikom, ośmielam się powiedzieć tu, że w najtrudniejszych robotach nożowniczych, wybór, samo czoło, lubo nieliczne wprawdzie, naszych fabrykantów równie jest biegłe a może i bieglejsze od nich. Kto pracuje szczerze wszystkiego może dokazać. Wiadomo całéj Europie, że chirurgiczne narzędzia pan Charriere, nie tylko nie są gorsze od najsłynniejszych fabrykantów angielskich, lecz jeszcze posiadają przedniejsze zalety. Gwałtownie napastują p. Charriere że używa lanéj stali Sheffieldskiéj, ale cóż w tém nagannego. Bierze surowy materjał tam, gdzie pewien jest dobroci jego; ma do tego prawo a nawet obowiązek mu to nakazuje. Jeżeli kogo ganićby za to można, to urządzenie, które uporczywie niedopuszcza, cłem potwornie wysokiém, przywozu do Francji wybornéj stali zagranicznéj, z któréj takby tam użytkować umiano do upłodnienia narodowéj pracy i wyrabiania artykułów, któreby potém korzystnie wysełać można za granicę.

Widzimy na Wystawie wyrobów angielskich imponującą rozmiarami machinę: jest to prassa hydrauliczna, która posłużyła do podniesienia słynnego mostu rurowego, o którym jużeśmy mówili, a który inżenier Stephenson rzucił niedawno nad cieśniną Menai, ażeby przedłużyć drogę żelazną Irlandzką do Holyhead, na zachodnim cyplu wyspy Anglesey. Prassa ta zwraca uwagę kolosalnością; ale całe zajęcie spływa na nią jedynie z powodu samego mostu rurowego. Jestto rzeczywiście postęp w sztuce wielkich konstrukcyj, na znakomite rozmiary; powiedziałem, że most ten składa rura z blach żelaznych nitowanych ze sobą, leżąca na trzech słupach, tak, że dwie środkowe arkady mają straszliwy przemiar 139 metrów. Piękny modelik tego mostu znajduje się w środkowéj galerji Wystawy, wskazujący nawet w jaki sposób podniesiono tę rurę do góry i zawieszono w powietrzu.

I w blacharstwie dość wysoko stoimy, choć mają nas za zalegających w tym przemyśle. Proszę tu obejrzyć wyroby najlepszych naszych fabrykantów, pp. Japy, Goldenberg, Coulaux, niezawodnie bardzo to pięknie i doskonale wyrobione. Sprzedawaliby oni dużo wyrobków swoich za granicę, gdyby nie drogość surowego materjału, to jest żelaza, surowcu i stali, które jedynie z powodu cła są tak drogie we Francji.

Nie tylko żelazo kute, lane i stal dobrze wyrabiać i przerabiać umiemy. Z cynku również piękne są roboty francuskie. Bierzem go z kopalni Vielle-Montagne. Do licznych bardzo użytków potrafiono wprowadzić ten kruszec, tak w domowém gospodarstwie jak w budowlach. Odlewają nawet z niego dzieła sztuki największego rozmiaru. Największą sztuką na całéj wystawie jest cynkowa statua Królowéj Wiktorji na tronie.—Miedź nareszcie i mosiądz doskonale obrabiamy. Kotlarstwo francuskie wielkie, jest najpierwszém na świecie. Dom Cail zdawna znany jest w obu półsferzach ze swoich wielkich aparatów do gotowania i rafinowania cukru, należących do téj gałęzi przemysłu. Wielokrotnie już z pochwałą wspomnieć tu nam przyszło dom Cail. Dla tego najprzód, że wyrobki jego celują w wielu rodzajach, a potém, że z pomiędzy większych konstruktorów francuskich, Cail jeden prawie tylko dużo artykułów przysłał na wystawę. Zasługuje na pochwałę, że tak wziął do serca honor przemysłu francuskiego, i pragnął żeby w całym blasku wystąpił na te popisy przemysłowego świata. Obok niego, słusznie także stanąć może dom p. Givet (Ardenny) z wyrobami kotlarskiemi.

Zdaje się jakby Francja nieznała swoich sił produkcyjnych, swego rękodzielniczego ducha. Ma przed sobą otwarte najpiękniejsze zawody przemysłowe, byle sama sobie przeszkód niastawiała, postanowiła

raz usunąć sztuczne zapory, które tamują swobodny rozwój jéj dzieci. W przemyśle Francja niczego lękać się nie powinna, tylko własnych swoich uprzedzeń, niewiadomości tego co jéj przystoi, pobłażania ludziom którzy głaszczą jéj przestarzałe pojęcia fałszywego patryotyzmu.

Wykażę to dokładniéj po skończeniu ogólnego przeglądu głównych gałęzi produkcji.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 16 sierpnia. Piękna pogoda, nader sprzyjająca żniwom w Anglji, zapowiada jak najpomyślniejszy wypadek w sprzęcie tegorocznym. Ostatnie sprawozdanie z targu zbożowego w Londynie, donosi o zniżeniu się ceny pszenicy krajowéj. I zagraniczną oddanoby niżéj, gdyby się tylko byli kupujący znaleźli. Świeżą krajową, wystawioną na targu w najlepszych gatunkach, najwyżéj po 54 sz. za kwarter płacono. Choroba kartofli, według doniesień angielskich, szerzy się po całym kraju; o wpływie jéj jednak na ceny zbożowe, nie da się w téj chwili nic z pewnością powiedzieć.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki	s. ln.	rzep.
z kraju	5169	138	8527	900	—	—	—	—	—	63
z zagran.	22746	10365	—	66074	—	—	—	—	6385	1763

Mąki z kraju cent. 20,165, z zagranicy 12663.

We Francji ceny pszenicy wcale się nie zniżyły, i zdaje się, że jakiś czas na téj saméj wysokości pozostaną, gdyż dotąd niesłyszano aby kto zbyt obfitemi chełpił się zbiorami.

Belgja w swych cenach pszenicznych stosuje się do targów angielskich, a w kraju podnoszą się skargi na słaby zbiór żyta i chorobę kartofli.

W Hollandji również na zły sprzęt żyta się uskarżają, a jeśli wiadomości o psuciu się kartofli, powszechniejsze i głośniejsze będą, niezawodnie ich niedostatek nie przejdzie bez wpływu na ceny zbożowe, szczególniéj żyta.

Na Giełdzie Gdańskiéj, żadnego pojawu życia, zupełny brak chęci u kupujących. Bużną pszenicę wagi hol. 134⅓ fun. płacono najwyżéj 400 guld. łaszt. Nad Wisłą nie leży więcéj nad 100 łasztów pszenicy polskiéj, a obecne sprzedaże najwięcéj ze śpichrza mają miejsce. Z Polski z powodu żniw, żadnego nowego transportu spodziewać się nie można.

Na żyto jest pokup, i w cenie się nieco podniosło; z wagą 123 fun. hol. płacono po 250 guld. za łaszt. Zapasy jednak, wyczerpują się codziennie, i dowóz jego jest małoznaczny.

Jęczmień i groch nie był prawie widzialnym, lecz żniwa nowe, jak największą obfitość tych dwóch ostatnich płodów rokują. Sprzedano w ciągu tygodnia w Gdańsku z wody 215½ ł. pszenicy, ze śpichrza 144 ł. jęczmienia 7, rzepiu większego 42, mniejszego 50 łasz.

Płacono za łaszt pszenicy z wody.

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	127 — 130½	355 —387½	26 19 do 29 2
	131 — 133	387½—395	29 2 — 29 20
ze spich.	129 — 131	— —382⅓	— — — 28 22
	131 — 133	390 —410	29 10 — 30 25
Rips	— — —	— —417	— — — 31 12
mniejszy		420 —426	31 17 — 32 5

Przeszło pod Toruniem na 14 tratwach w ubiegłym tygodniu pszenicy 84 łaszty, 4845 belek sosnowych, 469 dębowych, 62 łasztów bali dębowych, klepki pipowéj ł. 67, potażu 156 cent. i 60 cent. makuchów lnianych.

Wysokość wody pod Toruniem stóp 7.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 200 Hamburg 45, Amsterdam 101¾, Warszawa 8 dni 95½.

Makowski, Kendzior et Comp.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 15 sierpnia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	87½		
Pszenicy ditto	4	75—		
Grochu polnego	3	45 –		
„ cukrowego	—	——		
Fasoli. . . .	5	12—		
Gryki. . . .	2	85—		
Jęczmienia . .	2	32½		
Owsa . . .	1	80½		
Mąki pszen. pr.	6	80—		
ordyn. kor. 6 ćw.	6	52½		
„ żytn. pytlo.	4	98½		
grycz. kor. 4 ćw.	3	90—		
Kaszy jaglanéj.	6	60—		
„ grycz. zw.	5	12—		
„ drobnéj.	10	45—		
„ jęcz. perło.	8	25-		
„ „ ordyn	3	76½		
Siana cet. 100 f.	—	64—		

	OD RS.	K	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	38—	—	— —
Siana fura 1 k.	2	70—	3	60—
„ „ 2 k.	4	50 -	6	45—
Słomy fura zw.	1	80 —	2	80—
Drzewa sos. s.	7	44—		— —
Wół dobry.	34	42 -	46	80—
„ średni.	27	45 —	35	30 —
„ lichy.	18	90 —	25	42—
Cielę. . .	—	——	—	— —
Baran. . .	1	50—	2	40—
Wieprz dobry.	14	— —	24	30 —
„ średni.	10	50 -	13	50—
„ lichy.	6	— —	10	— —
Masła funt.	—	16½	—	— —
Słoniny „	—	11- -	—	— —
Kartofli korzec	1	29—	—	— —
Okowity garn.	—	——	—	— —
Szumówki gar.	—	——	—	— —

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 478, z różnych miejsc królestwa 25, ogółem wołów sztuk 503, wieprzy 479 cieląt; — baranów 1427 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 398, wieprzy 401, cieląt — bar. 1422.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 19 sierpnia 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94—	80—	94 –	65—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	143	10—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6 --	36—	6 –	35—
Lipsk 100 talarów	2 M.	–	—	–	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	–	—	99	50—
Petersburg ditto.	1 M.	—	–	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	76—	80—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81—	90—	81 –	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5—	19—
Holender. dukaty nowe		—	—	3 -	—
ditto stare ważne		—	—	–	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		86 —	62—	86 –	46—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	15—	9½
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	80—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	19 —	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		3 —	75 -	3	45—

Wartość kuponu kop. 9½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 7 (19 sierpnia) 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.